

DAGNOSŁAW DEMSKI
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

POGRANICZE JAKO PATCHWORK. REFLEKSJE Z BIAŁORUSI

... Nie ma już tej dziewczynki, która była w Polsce, która kochała Polskę, która mówiła wierszyki polskie... My oddaliśmy by wszystko za swoją rodzinę wtenczas, a za czas wojny i za życie pośle wojny zrobiliśmy się drugimi (Naliboki)

Inspiracją do napisania tego artykułu były wywiady i rozmowy przeprowadzone z mieszkańcami Zachodniej Białorusi, a konkretnie rejonu Puszczy Nalibockiej. Pojawiały się w nich wątki historyczne, związki rozmówców z dawnym państwem polskim i kulturą polską. Wspominali o trudnym losie ludzi zmuszonych do adaptacji na ziemi o wielokrotnie zmieniających się granicach.

Po przeczytaniu wspomnień Hipolita Korwina-Milewskiego¹, uświadomiłem sobie, że pytanie „kim jestem” jest na tych ziemiach stawiane, w tej czy innej formie, przez kolejne pokolenia. Uznałem też, że pojęcie „pogranicza”, wzajemnych związków między sąsiadującymi ze sobą narodami i kulturami, jest ciągle jeszcze tematem nie wyeksploatowanym i wartym dalszych rozważań.

Przedmiotem opisu jest „świat” wyłaniający się z wypowiedzi mieszkańców badanych terenów². Specyfika tego regionu i ludzi tam mieszkających polega na tym, że żyją oni na swojej ziemi „od zawsze”, ale w ciągu życia kilkakrotnie doświadczyli zmian granic państwowych (lata 1918–1922, 1939, 1941, 1944). Zmiany granic wywarły duży wpływ na ukształtowanie się tożsamości mieszkańców Zachodniej Białorusi. Chociaż Puszcza Nalibocka leży dzisiaj niedaleko od Mińska, to w przeszłości znajdowała się po polskiej stronie granicy polsko-rosyjskiej. Z tego powodu obszar podlegający w ciągu życia jednego pokolenia mieszkańców

¹ Hipolit Korwin-Milewski (1848–1932), właściciel majątku Łazduny i Ługomowicze na obrzeżach Puszczy Nalibockiej w okolicach miejscowości Gieranony, pow. wileński. Był posłem do Dumy Rosyjskiej z Gubernii Wileńskiej w latach 1906–09. Przyczynił się do powołania na premiera Rosji Piotra Stołypina. Należał do konserwatywnego środowiska tzw. żubrów kresowych, odznaczające go się pewnym stopniem separatyzmu kresowego. Świetny gospodarz, uczestnik zjazdów gorzelników w Moskwie i Wilnie. Współpracował z *Kurierem Litewskim*. Z racji swoich kontaktów zagranicznych uczestniczył w kreowaniu polityki na Kresach. Przeciwnik Józefa Piłsudskiego.

² Cytowany materiał pochodzi z wywiadów i rozmów zarejestrowanych w latach 1999–2001, kiedy to prowadziłem badania terenowe grupy laboratoryjnej studentów etnologii KEiAK UW w rejonie Puszczy Nalibockiej. Badania przeprowadziłem w miejscowościach: Rubieżewicze, Iwieniec, Naliboki, Derewna oraz w Mińsku. Autorami cytowanych w tekście wywiadów i rozmów są: R. Mazurek, M. Błados, M. Nawracka, K. Gozdańska, M. Tralewicz, M. Strawińska oraz D. Demski. Nie zamieściłem tu cytatów z moich wywiadów z tego rejonu pochodzących z lat wcześniejszych.

wielokrotnym zmianom granic administracji państwowej uznałem za pogranicze. Szczególnie istotne jest w tym przypadku to, że zmiany kulturowe i świadomościowe ludności nie są wywołane ich emigracją, ale przesuwaniami się granic.

Przedmiotem rozważań jest zatem problem, jak funkcjonuje „pogranicze” w umysłach i zachowaniach jego mieszkańców oraz wpływ zmiany granic na różne sfery życia ludzi, widziany przez pryzmat miejsca, jakie badana grupa zajmuje w lokalnym (lub regionalnym) systemie hierarchii i statusu, będącym odzwierciedleniem uznawanych przez nią wartości³.

Każde środowisko lokalne prezentuje pewien rodzaj układu sił. Można w nim wyróżnić kilka głównych elementów składowych, z których każdy posiada swoje miejsce w hierarchii. Pozycja dominująca narzuca swój wzór kulturowy całości, co jest widoczne na pograniczu etnicznym. Na stan środowiska wpływa wiele czynników zewnętrznych i wewnętrznych, w związku z tym dzieje zbiorowości lokalnej wykazują dynamikę, a pozycję dominującą mogą zajmować kolejno różne grupy. Ma to także miejsce w przypadku pogranicza kształtowanego przez zmiany granic politycznych. Człowiek pogranicza zostaje zmuszony do adaptacji do zmieniających się warunków, wynikłych ze zmiany granic, a co za tym idzie do innych instytucji, języków, tradycji itp.

Problem „kim jestem” może pojawić się w różnych ujęciach i pod różnymi pojęciami. Na obszarach zachodniej części współczesnej Białorusi problem ten był obecny już na przełomie XIX i XX w. Oto, co pisze w swoich wspomnieniach, spisanych w latach 20-tych XX w., Hipolit Korwin-Milewski:

„Otóż w końcu XVIII wieku, jeśli plebs kresowy różnił się swoją gwarą domową i po części obyczajami od rdzennie polskiego, to warstwa czołowa i tu, i tam była do takiego stopnia zlana i zrównana, jak się tego jeszcze wtenczas nie zauważało między południowymi i północnym i Francuzami lub Niemcami. Nawet, i to jest także zjawisko ogólnoeuropejskie u wszystkich większych narodów, ta wschodnia elita polska miała uczucie patriotyczne raczej silniejsze niż zachodnia. Dawał się też u niej zauważyć fenomen, którego po dziś dzień nie można nie zauważyć u innych narodów europejskich, mianowicie, że jakościowo ta elita kresowa przedstawia nie mniejszą lecz raczej większą wartość specyficzną niż wśród ludności od granic kraju bardziej oddalonej. Tak wszyscy trzej główni, właściwie jedyni twórcy odrodzenia i zjednoczenia Włoch byli kresowcami: Cavour Sabaudczykiem, Garibaldi Nicejczykiem, Mazzini Ligurzem z pod Genuy. We Francji, gdy tylko zaczęło przebudzać się poczucie jedności narodowej, pierwszymi bohaterami tego porywu byli lotaryńska pastuszka Joanna D’Arc, Bretończyk Du Gueclin, trochę później „rycerz bez skazy lub strachu” Bayard z pod Grenoble, który w chłopięcym wieku pewnie używanego w Paryżu języka nie rozumiał. W przeszłym wieku uosobieniem patriotyzmu francuskiego byli Korsykańczyk Napoleon Bonaparte i Gaskończyk, świeży przybysz z Włoch,

³ Pod pojęciem miejsca rozumiem to, co P. Bourdieu nazywał pozycją, jaką jednostka zajmuje w danym polu lub układzie kulturowym. Zajęcie takiej, a nie innej pozycji powoduje konsekwencje dla zachowań i sposobów myślenia o świecie danej grupy.

Gambetta. W tym samym wieku Anglia zawdzięcza protestanckiej Irlandii największych swoich bohaterów wojskowych: Wellingtona, Roberta i Kitchenera.

Gdyby w tych trzech krajach rozsortować wszystkie ich znakomitości z dziedziny czy wojskowej, czy politycznej, naukowej lub artystycznej, to by się znalazło, że ich kresy dostarczyły wspólnej ojczyźnie grubo więcej niż połowę tych ludzi, którym ta ojczyzna zawdzięcza swą chwałę.

To samo z naszymi Kresami. Nawet dzisiaj, kiedy o nas już coś wiedzą na Zachodzie, zapytajcie przeciętnego Anglika lub Francuza, o jakich znakomitych Polakach on słyszał od czasu zagłady naszego państwa, on wyliczy wam grodzieńskiego szlachciurę Kościuszkę, Wołyniaka ks. Józefa Poniatowskiego, także Wołyniaka ks. Adama Czartoryskiego, Nowogrodzianina Adama Mickiewicza, o ile jest artystycznie wykształconym, Mińszczuka St. Moniuszkę, Grodzieńczuka Henryka Sienkiewicza, urodzonego w Wilnie, wychowanego w Krzemieńcu Słowackiego, Podolanina Paderewskiego” (Korwin-Milewski 1993, s. 399–400).

Cytowany fragment uzmysławia nam, że problem pogranicza nie był obcy mieszkańcom Kresów w pokoleniu autora, chociaż posługiwano się innymi niż obecnie pojęciami, jak np. ‘kresy’, ‘kresowcy’, ‘elita kresowa’ lub ‘uczucia patriotyczne’. Nie był to przy tym problem akademicki lub czysto teoretyczny, a wielu z mieszkańców zmuszonych było wielokrotnie konfrontować się z nim w różnych sytuacjach, szczególnie w trudnych i przełomowych momentach dziejowych tej ziemi, spowodowanych głównie zmianą politycznych granic i włączaniu jej w inne państwa. Każdy mieszkaniec pogranicza musiał znaleźć swój własny, praktyczny sposób radzenia sobie ze zmieniającą się rzeczywistością.

Różnorodność opinii w kwestii adaptacji po zmianie granic, wyrażanych przez mieszkańców pogranicza, wskazuje przede wszystkim na istnienie wielu, często skrajnych, postaw światopoglądowych i politycznych. Spory teoretyczne i definicyjne są odzwierciedleniem głębszych konfliktów postaw. W tej sytuacji w dyskusji należy zachować większą ostrożność przy formułowaniu definicji i zgłaszaniu własnych argumentów, czy w rozumieniu definicji i argumentów innych stron, aby bogactwa rzeczywistości Kresów nie zredukować do kilku najbardziej radykalnych postaw.

* * *

Czym jest pogranicze? Wielu autorów podejmowało ten temat⁴ i nie jest moim celem szczegółowa prezentacja ich prac. Najczęściej podkreśla się terytorialny lub przestrzenny wymiar pogranicza. Jest on najbardziej widoczny. Pragnę tu zwrócić uwagę na inny, szczególny aspekt pogranicza, jakim jest „łączenie obu stron” w rodzaj wzorca, manifestującego się we wszystkich sferach życia jego mieszkańców. Oczywistością jest, że pogranicze nie jest ściśle związane z linią granic państwowych. Mieszkańcy pogranicza pozostają pod wpływem graniczących ze sobą ziem, często – pomimo widocznych różnic – dzielą wspólne wartości,

⁴ Sadowski (1995a; 1995b), Kabzińska (1994; 1999).

idee i tradycje. Również dawne Kresy Rzeczypospolitej z czasów Korwina-Milewskiego lub zachodnią część powojennej Białorusi można uznać za przykład kultury pogranicza, ponieważ ich mieszkańcy pozostają pod wzajemnym wpływem kultur sąsiadów.

Najczęściej spotykamy w literaturze dwa sposoby spojrzenia na pogranicze. Z jednej strony widziane jest ono jako kresy albo peryferia głównego obszaru etnicznego lub kulturowego, z drugiej – jako strefa po obu stronach granicy, na której terenie występują wpływy charakterystyczne dla obu stron. Przykładem pierwszego stanowiska były słowa Hipolita Korwina-Milewskiego. Mimo, że prezentuje on pogląd z początku XX w., to przed takimi samymi dylematami staje każde pokolenie mieszkańców pogranicza.

Pogranicze jest miejscem zetknięcia się przynajmniej dwóch kultur, a sposób ich połączenia jest różnorodny i rzadko przewidywalny. Istnieją zbiorowe i indywidualne formy tego „zderzenia kultur”, obie podlegające zmianom. Relacje każdego z mieszkańców przedstawiają jakiś fragment całości obrazu, którego sami są częścią. Jedna z kultur ma zawsze pozycję dominującą. Dopełniającą się całością byłyby tu wyobrażenia tego samego obszaru widziane oczyma przedstawicieli obu stron granicy. Wraz z przesunięciem granic jedna strona zdobywa przewagę i zajmuje pozycję dominującą wobec drugiej. Można się zastanawiać, czy wszystkie strony mają taki sam obraz rzeczywistości pogranicza, czy przeciwnie – istnieje więcej sposobów wartościowania i prezentowania rzeczywistości. Na badanym przeze mnie obszarze powinien funkcjonować obraz Polaków w oczach Białorusinów i obraz Białorusinów w oczach Polaków.

Pogranicze objawia się w różnych aspektach i sferach rzeczywistości. Dynamika zmian obserwowana jest wyraźniej z pokolenia na pokolenie, a współcześnie zmiany zachodzą częściej. Życie jednostki na pograniczu przyrównać można do sytuacji dziecka, które musi dokonać syntezy cech obojga rodziców, raz żyjących ze sobą w zgodzie, w drugim przypadku z trudem godzących odmienne charaktery, a innym razem wręcz nienawidzących siebie nawzajem. Do znaczącej syntezy nie musi dojść, jeśli nastąpiło odrzucenie jednego z rodziców. Taki wzorzec (od syntezy do odrzucenia jednej ze stron) objawia się w wielu wymiarach i aspektach.

Są na mapie świata miejsca, które można traktować jako pogranicze ze względu na fakt ukształtowania się na wspólnym obszarze jednocześnie dwu lub kilku formacji kulturowych i religii. Najlepszym przykładem wydaje się być Jerozolima – święte miasto trzech religii: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu, ale również Wilno – ośrodek kultury litewskiej, polskiej i białoruskiej, Lwów – centrum kultur ukraińskiej, polskiej, czy szerzej – Kresy. To miejsca, w których dochodzi do syntezy kultur, co powoduje ich wzajemną inspirację⁵.

Prace o pograniczu najczęściej koncentrowały się na mechanizmach procesów asymilacji i akulturacji, a kontekst kulturowy służył egzemplifikacji określonego aspektu lub odmiany tego procesu. Przykładem na to na obszarze zachod-

⁵ Innymi przykładami tego typu miejsc w Polsce są Śląsk i Kaszuby, gdzie wzajemne inspiracje kulturowe są nie do przecenienia.

niej Białorusi są charakterystyczne relacje informatorów: [...] *sluchaj jak wy „obrusieli”* (Iwieniec); [...] *to można rozróżnić po mowie, czasem słowo jakie polskie usłyszę, może nie polskie ale opolszczone* (Naliboki).

Ważnym fragmentem badań pogranicza jest skupienie się na warstwie wzajemnych stereotypów dwóch lub kilku sąsiadujących stron. Takie badania mają sens, gdyż zawsze przynoszą dużo aktualnego materiału (np. z lat 1999–2001), odzwierciedlającego stan relacji. Mamy do czynienia z różnego rodzaju stereotypami. Jedne dotyczą cech charakteru i typowych zachowań: *Polki takie statecznaje, a prawosławna ona szustra taka bolsze. A Rosjanki to one tolko huliajut* (Naliboki); *Polka jest takaja, no, bolsze na princezu pahoża, bolsze Polka czem Rosjanka czy Białaruska. Białaruska za wsio była w rabocie, w czarnych rukach, a Rosjanka nic jej nie wychodzit, ona nie lubi rabotat, wcale nie lubi* (Naliboki); *Białorusini Oj, jak mnie każu, szto nasze też nie takije, nie złyje kobiety, takie i dobre jest. Jest troszeczeki coś teraz ludzie takije nerwowe, taka życie jest ciężka. Pracują, pracują i nie mają nic* (Naliboki); *Nasze Białorusinki są takie czarne pracują całe życie, po prostu nie znają drugiego, nie mają porównania i całe życie pracują. Pracują ,aby tylko przeżyć. No, nasze dziewczęta, kobiety są trochę pogubione w sobie. Oni czasem wstydzą się siebie, wstydzą się powiedzieć coś nie tak, więcej one takie hamują się, że są niczym. Wstydzą się siebie. Oni nie mogą coś walczyć za swoje prawa, on czują tyko obowiązki wobec państw. Białaruska kobieta taka, że nawet jak mąż bije, to ona nic tylko, no taki człowiek i tak trzeba żyć* (Naliboki); *Rosjanki? Są niemile, niemile. Ze wszystkim chce rozmawiać, ale nie chcą pracować, a chcą mieć Białorusinek?...To...ja z jednej strony mnie to się podoba prostota, proste na duszy. Jak wy zauważyli na naszej to nasze kobiety to takie proste ludzie, ale to jest często takie chamskie. Człowiek kultury, no to nie jest..., Rosjanki Wiesz, one uważają się za lepszych ludzi, uważają się za lepszych, za wyższe stworzenie. Czują się wyższą nacją* (Naliboki); *Rosjanekę można poznać po tym, że ona czysto po rosyjsku rozmawia. Oni dostatnio lubią swoją nację rosyjską. Oni nie mieniają języka. A miejscowi ludzie, o i Białorusini, i Polacy ich nie rozbierzesz, dlatego że między sobą od maleńkiego na ulicy tak* (Iwieniec); *Do Białorusów to normalnie, no Ruskich nie lubią...; No idzie od nich jakiś szarm, że Polaczki* (Iwieniec).

Inne stereotypy opisują wygląd, także będący wyrazem pewnych cech charakteru: *Białorusini poznać to można rozpoznać często po oczach, bo taki mają ból, ból w oczach. Nawet przejeżdż w mieście w tym autobusie, czy w tramwaju, nie zobaczysz żadnego uśmiechu w tej setce ludzi. Będzie się ktoś tam śmiał, ale z durnych jakiś tam zabaw, nie będą to jakieś szczęśliwe uśmiechy, ten ból w oczach będzie...* (Naliboki); *Rosjanki jeszcze grubiej chodzą jak Białaruski* (Naliboki).

Stosunek do religii także może znaleźć swój obraz w stereotypach: *Prawosławne kobiety zawsze po chrzcie, więcej są prawosławne nie po praktyce chrześcijańskiej, ale po chrzcie. Katoliczki dużo takie jakąś radość mają w sercu i inny podchod do sprawy świętości, nie umartwienie, ale jakaś wesołość. No, prawosławni takie są mniej religijne. Nie chce powiedzieć, że są niżej, bo to nie prawda, ale są takie no nie w praktyce religijnej* (Naliboki).

Z badań wynika, że pewne stereotypy mają trwałą, wielopokoleniowy charakter, inne są odbiciem bardziej aktualnego stanu relacji, wskazując równocześnie na długo- i krótkofalowe efekty zmian. Każdy z nich odpowiada pozycji, jaką w świecie informatora lub autora zajmują Białoruś i Polska. Zgodnie z duchem koncepcji Pierre Bourdieu (2003), każda wypowiedź informatora w istocie jest wyrażeniem miejsca, jakie dana sprawa zajmuje w świecie wartości rozmówcy.

Wróćmy do szczególnego aspektu pogranicza, na który chciałem tu zwrócić uwagę. Pogranicze to rodzaj strefy kulturowej, w której elementy dwóch (lub kilku) stron są wymieszane ze sobą, oczywiście występując w różnych proporcjach. Ich skład zależy od wielu czynników. Do nich zaliczymy z pewnością odległość od granicy – im dalej teren oddalony jest od granicy, tym mniej przedstawia cech kulturowych należących do kultury strony przeciwnej⁶.

Współcześnie pogranicze należy traktować nie jako zwartą strefę równomiernie wymieszanych cech kulturowych, ale jako obszar przypominający mozaikę lub patchwork⁷. Pod tym pojęciem rozumiem zbiór luźno połączonych procesów, nierównomiernie rozwiniętych wzorów kulturowych, odzwierciedlających sprzeczne reguły rządzące działaniami ludzi należących do odrębnych kultur. Istnieje ono nie tylko przestrzennie – horyzontalnie, ale także wertykalnie – społecznie i znajduje nieoczekiwany swój wyraz niemal w każdym wymiarze życia.

Ze względu na przedmiot zainteresowania badaczy – styk przynajmniej dwóch kultur – pogranicze stanowi inną jakość niż kultura rozumiana jako całość. Pogranicze różni się od ziem położonych w centrum kraju, choć i tam dochodzi do sytuacji zderzenia wielu kultur, szczególnie obecnie w dobie procesów globalizacji. Na specyfikę pogranicza wskazuje fakt, że często była to kraina nie związana z imieniem dynastii, ziemia niedziedziczona, a raczej przyłączona do głównej części później, podbita lub będąca przedmiotem sporu. Świadczy to o braku ciągłości historycznej, co jest najbardziej istotną cechą takiego regionu.

Sytuacji pogranicza, moim zdaniem, nie do końca odpowiadają metafory: bazaru kuwejskiego, ani kolażu Geertza (1986, s.121), gdzie akcent kładziony jest na wielogłosowy obraz całości, co jest również istotne, tu istotą jest coś odmiennego – specyficzny obszar styku dwóch rzeczywistości. Bardziej odpowiada temu obszarowi określenie patchwork lub mozaika kulturowa, podkreślające zainteresowanie badacza układem wzajemnie splecionych cech przynajmniej dwóch kultur. W przypadku kolażu akcent kładziemy na różnorodność, w patchworku pogranicza – punktem wyjścia są dwie kultury, a interesuje nas stopień wymieszania między nimi, od skrajności po różne formy pośrednie.

Motywy przewodnim rozważań nad pograniczem jest współistnienie sąsiadujących kultur w różnych, często nieporównywalnych układach. Istotą tego zja-

⁶ Podobnie uważa wielu autorów, w tym Sadowski 1995a; 1995b.

⁷ Inspiracją dla mnie było użycie tego terminu przez Stephena M. Lyonsa w pracy pt. *Power and Patronage in Pakistan* (Lyon 1993, s.68). Autor proponuje w miejsce przechodzenia między idealnymi typami Leacha, zastosowanie bardziej użytecznej konceptualizacji patchworku jako różniących się poziomów występowania wspólnych ideałów i zasad organizacji społecznej rozrzuconych w sąsiednich społecznościach.

wiska jest fakt, że wspólne lub podobne wartości mogą występować na różnych poziomach społecznych i kulturowych sąsiadujących ze sobą grup. Przykłady na potwierdzenie tego układu można odnaleźć w każdym z omawianych w etnologii wyznaczników kulturowych lub etnicznych – np. w języku, religii, historii. Dotyczy to również świadomości i tożsamości, będących zwieńczeniem wszystkich poprzednich wyznaczników.

Sposób „łączenia” kultur tworzy wzorzec, który przenika mikrokosmos lokalny, stając się częścią życia pogranicza. Jak już wspomniałem, przyjmuje on formę wzorca – patchworku, jednego z wielu możliwych, w lokalnej zbiorowości. Można go badać jako zbiór wszystkich możliwych elementów dla badanej zbiorowości lub dla jednostki.

Na pograniczu patchwork, zawsze jeden z wielu możliwych, jest formą wymieszania nie tylko języków, religii, przestrzeni społecznej, ale także historii z współczesnością, deklaracji z praktyką, tradycji z inwencją, tutejszości z etnicznością, starego z nowym, lokalności z globalnością, narodowego z ponadnarodowym, podrzędnego z nadrzędnym.

JĘZYKI

Przykładem zjawiska odzwierciedlającego wzory patchworku w sferze języka, na obszarze Zachodniej Białorusi, jest obecność kilku języków – rosyjskiego, białoruskiego, „prostego”, polskiego. Badacze wskazywali na istnienie wysp języka polskiego na dawnych Kresach. Przed wojną było ich jeszcze sześć⁸, a teraz możemy mówić tylko o dwóch, czy trzech na terytorium dzisiejszej Białorusi. Charakterystyczne były zwarte skupiska ludności posługującej się językiem polskim, np. iwieniecka wyspa językowa⁹ (Krysiński 1928, s. 356).

Na kwestie języka na Białorusi spojrzeć można także od strony obszarów ich stosowania. Okazuje się, że – jak przystało na pogranicze – nadal jesteśmy świadkami zróżnicowania języków na język rodziny i wsi (prosty, białoruski), szkoły (białoruski, rosyjski), wyższej uczelni (rosyjski), urzędów państwowych (rosyjski), kościoła (białoruski, polski), wojska (rosyjski). Mieszkaniec Białorusi polskiego pochodzenia ma możliwość znajomości trzech lub czterech języków – białoruskiego, rosyjskiego, polskiego oraz „prostego”. Jednak w praktyce znajomość języka polskiego jest na Białorusi zróżnicowana. Duża część Polaków średniego i młodszego pokolenia słabo włada językiem polskim. Posługiwanie się nim także jest niejednorodne. Istnieje np. język kościelny, język pieśni pogrzebowych, napisów nagrobnych, listów do rodziny za granicą. Pewną formą zauważalnego wpływu kultury polskiej na miejscową jest używanie bardziej urozmaiconego słownictwa (*u niego bolsz polskich słow*; Mińsk).

⁸ Wyspy: duniłowicka (pow. dziśnieński, postawski, wilejski), iwieniecka, wołkowyska oraz mniejsze – porozowska, hermanowicka (pow. dziśnieński), prozorocka (pow. dziśnieński) (Krysiński 1928, s. 356).

⁹ Według autora „wyspa” iwieniecka obejmowała łącznie 6 gmin, w tym Pierszaje, Iwieniec, Wołma, Rubieżewicze i Naliboki (pow. wołożyński) oraz Derewna (pow. stołpecki).

Osobnym, występującym współcześnie na wsi białoruskiej zjawiskiem związanym z językiem jest zapotrzebowanie na wiejskich „tłumaczy” listów od rodziny z Polski. Coraz trudniej spotkać ludzi swobodnie posługujących się językiem polskim. Najczęściej są to ludzie starsi wiekiem, którzy znają ten język, przynajmniej do pewnego stopnia, w mowie i w piśmie. Występują oni również w chórach pogrzebowych, śpiewając polskie pieśni. Obecnie polski stał się również częściowo językiem „użytkowym” wycieczek do Polski i handlu przygranicznego.

RELIGIE

W sferze religii wzory rozłożenia wszystkich elementów przyjmują różnorodne formy. Obok siebie mieszkają prawosławni i katolicy – wyznawcy głównych wyznań na tym terenie, ale poza nimi obecne są inne kościoły, powstałe w pewnym sensie w wyniku zderzenia kulturowego tych pierwszych. Uformowały się w wyniku ruchów jednoczących lub przeciwnie, bardziej separatystycznych, np. unicy, starobrzędowcy lub pochodzący z poza tego kręgu – baptyści. Ruchy te przyjęły charakter formalny w postaci odrębnego kościoła, hierarchii, często w wyniku presji politycznych, jakim podlegały w przeszłości. W węższym kręgu Kościoła Katolickiego rozwijał się nurt białoruski, którego jednym z najwybitniejszych przedstawicieli był ks. Czerniawski z Wiszniewa. Na Białorusi pracowało wielu księży przybyłych z Polski, co również musiało mieć wpływ na wiernych.

Mamy wiele mniej formalnych przykładów wymieszania wpływów w codziennych manifestacjach religii. Przestrzennie odpowiadały im tereny wyżej wymienionych wysp ludności katolickiej, które równocześnie oznaczały wyspy języka polskiego. Wymieszaniu sprzyjają małżeństwa mieszane i związane z tym przechodzenie na inną wiarę – w przeszłości oficjalnie unikane, a współcześnie powszechne. Poza tym występują inne synkretyczne modyfikacje religii, widoczne w folklorze lokalnym, jak łączenie symboli religijnych różnego pochodzenia, np. krzyże, organy, ale również w wierzeniach, zachowaniach i praktykach. Wśród wiernych katolickich widoczne są zmiany polegające na zanikaniu starszych, lokalnych zwyczajów obecnych w praktyce Kościoła Katolickiego na Białorusi, np. lamentów, starych pieśni. Na te zjawiska mają również wpływ częstsze kontakty z przybyszami z Polski, albo podczas pielgrzymek w Polsce. W środowiskach ludności pochodzącej z rodzin katolickich, ale nie praktykujących, tradycja katolicka jest czasem doceniana i podkreślana w inny sposób – jako nurt kultury zachodniej ze swoją specyfiką. Współcześnie w tym duchu pojawiają się stwierdzenia typu: *katolicyzm to teatr* (Mińsk).

HISTORIE

Przykładami odzwierciedlającymi różne postawy zbiorowe w momentach przełomowych historii badań tego regionu Białorusi są takie wydarzenia jak: plebiscyty poprzedzające utworzenie granic republik radzieckich w 1919 r., działalność polskiej AK, białoruskiej samoobrony (samochowy), partyzantki radziec-

kiej i policji białoruskiej na terenie Puszczy Nalibockiej w czasie II wojny światowej, itp. Sposób widzenia historii zawsze był podatny na politykę, szczególnie na pograniczu, gdzie zmiany granic przynosiły nową wersję dziejów tej ziemi. Stąd zróżnicowanie – na historię przekazywaną w rodzinie i tę, nauczaną w szkole z podręczników szkolnych, przekazów nauczycieli, szkolnych kącików pamięci, propagandy, encyklopedii. Inną historię przekazywano podczas świąt państwowych, uroczystych akademii. Innej historii uczyły pomniki zwycięzców stawiane w centrum wsi, a innej groby na wiejskich cmentarzach.

W historii oficjalnej dominował nurt sowiecki, a pewne miejsce próbował zająć nurt narodowo-białoruski tworzący się wokół Białoruskiego Frontu Narodowego (BNF). Polska wersja historii rozwijała się w Polsce. W bardziej lokalnym wymiarze historia to również czytanie książek popularno-naukowych, kroniki miasteczek, opowieści rodzinne, różne „typy historyków-amatorów”, odpowiadające różnym formom potrzeby przeżywania historii w świadomości mieszkańców¹⁰.

Oficjalnie i publicznie o przeszłości przypominali zasłużeni kombatanci z Armii Czerwonej, cieszący się przywilejami od czasu Związku Radzieckiego oraz nieliczni kombatanci walczący w I Armii Wojska Polskiego, także uznawani przez władze. Prywatnie i w pamięci ludzkiej pozostali jednak również członkowie AK, czy białoruskiej samoobrony.

DEKLARACJE NARODOWOŚCI I PRAKTYKA CODZIENNA

Deklaracje narodowości znajdują swoje odzwierciedlenie w oficjalnych spisach ludności: *My byli katoliki, Polacy. My lubimy, że my Polacy, my myślimy, że my Polacy* (Naliboki). Poza oficjalnymi spisami istnieją przypadki innych deklaracji, o bardziej lokalnym charakterze, np. zapisanie się do związku narodowościowego, towarzystwa kulturalnego. Istnieją deklaracje ustne, składane na szerszym forum lub w rozmowach prywatnych: *Jak ja zaczął już kopać kim jestem, skąd jestem, kto moi przodkowie. Wtedy poszedłem do babci. A babcia była sierota i jej też ciężko było powiedzieć, bo nie znała rodziców dobrze. Tylko brata. Ja babci brata też trochę coś poznał. On zawsze mówił po polsku ze mną. Też chyba widział mało ludzi, z którymi mógł porozmawiać. I jeszcze pamiętam ostatnie słowa do mnie: bądź dobrym człowiekiem. To było po polsku powiedziane. I stąd wiem, że jestem Polakiem* (Naliboki). Wpisywanie narodowości w paszportach było powszechną praktyką w Związku Radzieckim. Z przyczyn politycznych zaniżano liczbę ludności mniejszości polskiej na Białorusi. Stąd liczne przykłady zapisywania odgórnie narodowości białoruskiej.

Część deklaracji wydaje się być składana w zależności od sytuacji lub rozmówcy. Pewne osoby deklarują równocześnie dwie tożsamości, co jest szczególnie powszechne w młodszych pokoleniach: *Po obu rodzicach ja Polak, ale czuję się Białorusinem pół na pół* (Naliboki).

¹⁰ Co pokazała w swojej pracy M. Nawracka, *Świadomość historii* (praca licencjacka w KEiAK UW 1999); patrz też Nawracka 2003.

Z mojego doświadczenia wynika, że praktyka codzienna wydaje się bardziej skomplikowana i artykułowanie pochodzenia zależy najczęściej od sytuacji i osób, z którymi prowadzi się rozmowę. Wywiad udzielany etnografowi z Polski daje inny przekaz niż np. rozmowa z lokalnym zbieraczem folkloru. Warto więc czasem prowadzić badania w towarzystwie miejscowych badaczy.

PRZESTRZEŃ GEOGRAFICZNA I SPOŁECZNA

Zróznicowanie pogranicza znajduje odbicie na różnych poziomach rzeczywistości, takich jak: wymiar terytorialno-geograficzny, świadomościowy czy relacji społecznych, tzn. idei, wartości, roli i światopoglądów podzielanych po obu stronach granicy, i to nie tylko w wielu miejscach rozrzuconych geograficznie (wyspy), ale także na różnych piętrach społecznych (np. w miastach, wsiach, wśród elit, chłopów, inteligencji). Bywa i tak, że wśród ludności różnego pochodzenia (niezależne od deklarowanej tożsamości etnicznej) pojawiają się podobne wzorce lub zasady myślenia.

Aspiracje i zorientowanie jednostki na przyszłość oznacza często wybór jednej z kultur jako tej, wokół której buduje ona swoją indywidualną przyszłość w kraju, którego jest obywatelem lub osiedlając się po przeciwnej stronie granicy. Inaczej mówiąc, jest to wybór kultury, która staje się realizowanym celem: *Bo ja tutaj nie mogę się tak rozwinąć, jak w Polsce mógłbym...* (Rubieżewicze).

Współcześnie wydaje się, że dyskurs na badanym terenie przebiegał wokół kwestii korzeni tutejszych mieszkańców – białoruskich lub polskich. Według powszechnych opinii, Polakiem był pan, dziedzic, urzędnik i tzw. „podpanek” oraz ich potomkowie i przybysze. Według uznawanych koncepcji sowieckich, ludność pochodzenia chłopskiego na Białorusi nie miała polskich korzeni, lecz uległa ona procesowi akulturacji w kulturze polskiej¹¹.

Większość świadomych swojego pochodzenia Polaków wyemigrowała do Polski w okresie repatriacji. Interesującym zjawiskiem jest fakt, że pozostała ludność, „mniej świadoma” swego pochodzenia, również deklarowała w spisach przynależność do narodowości polskiej. Zamieszkują oni na swojej ziemi, tylko zmieniły się granice, a przez to układ odniesienia. W praktyce wspólne jest tylko jedno, że wszyscy wypowiadający się od dawna tu mieszkali. Może to oznaczać, że głosy mieszkańców są odbiciem dysputy między nowym i starym układ odniesienia, starym pokoleniem „Polaków” z młodszym pokoleniem „Białorusinów”, wykształconych z niewykształconymi.

TRADYCJA I INWENCJA

Współcześnie dostrzegamy jeszcze inny wymiar pogranicza. W głosach wyrażających swoją tożsamość na pograniczu pobrzmiwają echa braku zgodności między samookreśleniem grupy lub jednostek, a określaniem ich przez innych

¹¹ Tę opinię potwierdził Wiaczesław Werenicz (informacja ustna).

(badacze, sąsiedzi): *A jacy oni Polaki, to samozwańce...* (Naliboki). Jest to problem nierozwiązywalny, ponieważ, jak wiemy z doświadczeń na polu etnologii, jedni informatorzy lub badacze posługują się „pierwotnościową” definicją etniczności, a inni traktują aktualną sytuację w sposób bardziej instrumentalny. Różne formy budowania tożsamości wynikają z różnych podejść do problemu. Z jednej strony występują definicje tożsamości zbiorowej – pierwotnościowa i instrumentalna – z drugiej ma miejsce indywidualny i dojrzały wybór tożsamości, będący wynikiem integracji wszystkich doświadczeń życiowych. Problem tkwi w tym, że każda ze stron wychodzi z innego punktu widzenia – kto był pierwszy na tej ziemi, albo jak najlepiej chronić interesy grupy w obliczu presji dominującej strony. Odrębne reakcje wywołują postawy odwołujące się do przynależności zbiorowej albo do prawa indywidualnego wyboru tożsamości przez jednostkę.

Aby mówić o etniczności, należy odróżnić tożsamość od świadomości etnicznej. Z własnego doświadczenia wiemy, że tożsamość jest szerszym pojęciem, obejmującym wszystkie znaczące role pełnione w życiu jednostki. Przynależność etniczna lub narodowa należy do jednej z wielu innych tożsamości. Jej znaczenie, miejsce w hierarchii wartości, jest kwestią indywidualną lub specyficzną dla danej zbiorowości. Poczucie określonej etniczności zawsze rodzi się pod wpływem kontaktu kulturowego, najpierw w relacji z grupą własną (rodzice, opiekunowie, środowisko), później z grupą obcą. Wydaje się, że konkurencyjność jest najbardziej istotnym zjawiskiem i przyczyną działań obu grup, własnej i obcej. Reakcje na ten kontakt mogą być różne, można je sprowadzić do dwóch teorii etniczności.

W teoriach „pierwotnościowych” więź etniczna lub narodowa staje się czymś podstawowym, uznanym za pierwotne i przyrodzone, a celem autorów jest udowodnienie jej istnienia od zawsze. W tym przypadku „to, co arbitralne z zewnętrznego punktu widzenia, traktuje jako naturalne, trwałe i obecne «od zawsze» z punktu widzenia wspólnoty” (Burszta 1998 s. 137). Nacisk kładzie się na kontynuację, ciągłość mitologii grupy. Tego rodzaju poglądy nie mogą znaleźć uznania wśród wszystkich członków zbiorowości pogranicza. Tu pojawia się potrzeba świadomościowego utożsamienia się z własną grupą i przynależności do niej oraz możliwości uczestnictwa we wspólnym systemie znaczeń kulturowych. Poza grupą pozostają inni, aktualnie nie uznający wszystkich elementów tego systemu. Izolacjonizm i poczucie zagrożenia grupy z zewnątrz może spowodować narastanie tendencji do opowiadania się za tym stanowiskiem kosztem funkcjonowania neutralnych do tej pory postaw. Im bardziej izolowana grupa, tym nieświadomie kładzie większy nacisk na znaczenie korzeni i tradycji.

W stanowisku instrumentalnym etniczność staje się środkiem służącym mobilizacji grupy społecznej do realizacji celu o charakterze ekonomicznym lub politycznym. W takich sytuacjach tożsamość etniczna pojawia się wtedy, kiedy niezbędne staje się powołanie nieformalnej organizacji politycznej, której zadaniem jest stworzenie bariery kulturowej wobec grupy konkurencyjnej (Burszta 1998 s. 139) lub wobec otoczenia. W tym przypadku nacisk kładzie się na mitologię zewnętrzną i ustalenie miejsca własnej grupy na tle pozostałych

w regionie. Etniczność nie wymaga wyjaśnień historycznych i kulturoznawczych, gdyż jest wynikiem bieżących warunków społecznych. Jak zauważa Burszta, w tym ujęciu etniczność jest zawsze „po coś”, potrzebuje form zorganizowanych, aby osiągnąć większą skuteczność w spełnianiu aspiracji grupy. Mamy tu również do czynienia z pewną izolacją lub zamykaniem grupy, jednak tego typu grupa wydaje się być bardziej mobilna od poprzedniej, posługującej się stanowiskiem „pierwotnościowym”.

Obserwując mechanizmy formowania się tych różnych postaw, w pierwszym przypadku można mówić o postawie defensywnej, obronnej, zamkniętej grupy w obliczu zagrożenia zewnętrznego, gdzie konieczne jest cementowanie zwartości i spójności społecznej, w drugim natomiast – mamy do czynienia z postawą mobilizacji społecznej tworzącą zbiorowość w celu zachowania zwartości w zmieniających się uwarunkowaniach, a niezbędne do tego jest potwierdzenie miejsca grupy w nowej hierarchii lub układzie.

Możemy jednak analizować także mniejsze czasowo fragmenty dziejów. Jeśli na pograniczu poddamy analizie aktualny układ sił odniesienia, powstały w wyniku przesunięcia granic, poszczególne grupy znajdują się w nowych ramach. W konsekwencji tego część z nich utraci kontakt z głównym obszarem, a nawet trwałość przekazu. Wówczas analiza odsłoni nam obraz grupy walczącej o własne interesy, stosującej różne narzędzia przetrwania (nauka języka, tworzenie związków). Oderwana i izolowana zbiorowość zaczyna działać w warunkach przetrwania, przejściowej utraty dotychczasowej tożsamości, a badanie takiej „tracącej tożsamość” grupy umożliwi rekonstrukcję podstawowych części i rodzaju gry, jaką one prowadzą.

Z punktu widzenia badacza dziejów, każda tradycja należy do „tradycji wynalezionej”. Określenie to pochodzi od Erica Hobsbawma (1983) i oznacza tradycje zastane, które, jak odkrył autor, okazały się dość niedawnego pochodzenia. Służyły one konstruowaniu obrazu przeszłości narodu lub wspólnoty przez przedstawicieli obu tych stanowisk. Szczególnie duża liczba „nowych” tradycji pojawiła się w ciągu ostatnich 200 lat, od okresu Oświecenia. Wynajdywaniu tradycji sprzyjają szczególnie czasy transformacji.

Jak wiemy, druga połowa XIX wieku była okresem przebudzenia narodów w Europie. Wiele współczesnych narodów, pomimo odwoływania się do jednej tradycji etnicznej, w większości wywodzi się z liczniejszych grup etnicznych, ale nie ma to istotnego wpływu na proces tworzenia i umacniania wspólnoty. Także różnorodność źródeł etnicznych nie przeszkadza w formowaniu narodu. Dobrym przykładem jest praca Eugena Webera o formowaniu narodu francuskiego (Weber 1976). Kluczową kwestią jest problem, kiedy i w jakich warunkach rodzi się etniczność.

Problemy świadomości i tożsamości również należą do „tradycji wynalezionej”, mają więc swoją krótką historię. Pojęcia świadomości i tożsamości są wytworem połowy XX w., chociaż pojawiały się one nie w tym ujęciu, np. jako problemy obecne u Hipolita Korwina-Milewskiego, na specyficznych terenach, gdzie dwie lub więcej kultur tworzyło całą gamę różnorodnych odcieni.

STARE I NOWE

Element czasu pozwala na uchwycenie wzorów pogranicza widzianych z punktu widzenia różnych pokoleń. Analiza postaw i układu elementów składających się na świadomość trzech pokoleń podyktowana jest ramami pamięci, tzn. osobistymi doświadczeniami lub doświadczeniami innych żywych, z którymi jednostka ma kontakt. Tego rodzaju „czasoprzestrzeń” tworzy społeczność lokalna, czyli mieszkańcy zwartego terytorium (wsi, parafii, puszczy), należący do trzech pokoleń¹².

W takiej analizie dodajemy wymiar czasu (trzech pokoleń) rozumiany jako pewien rodzaj sekwencji kulturowej pozostającej w stosunku do siebie w dialogu kulturowym. Pojęcie to wychodzi poza braudelowski podział na struktury długiego trwania, koniunktury i zdarzenia. To nie tylko dialog, ale także biegunowo sprzeczne postawy znajdujące wyraz w tej sekwencji. Przykładem takich odmiennych postaw z terenu Zachodniej Białorusi jest następujący podział:

Pokolenie dziadków (urodzone w latach 20-tych i 30-tych XX w.): polska szkoła, doświadczenia wojny, AK, okresu repatriacji, język polski (dom, szkoła), wyższa edukacja w języku polskim, wychowanie w religii katolickiej, tożsamość polska (tłumiona białoruska), własność ziemi, bieda, elity polskie, symbolika polska;

Pokolenie rodziców (urodzone w latach 40-tych i 50-tych XX w.), doświadczenia szkoły sowieckiej, język polski (dom), rosyjski, białoruski, wyższa edukacja w języku rosyjskim, problemy z wychowaniem w duchu religii, tożsamość polska (tłumiona polska), kolchozy, bieda, elity rosyjskie, białoruskie, symbolika sowiecka;

Pokolenie dzieci (urodzone w latach 70-tych i 80-tych XX w.): szkoła sowiecka, język rosyjski, białoruski, wyższa edukacja rosyjska, bez religii, odrodzenie religii, tożsamość białoruska (tłumiona polska), podwójna tożsamość, kolchozy, bieda, elity białoruskie, rosyjskie, symbolika białoruska.

Badania świadomości ludności Puszczy Nalibockiej, z której pochodzą cytaty zamieszczone w tym artykule, stanowią specyficzny przypadek studiów nad ludnością osiadłą, która nie zmieniała państwowości pod wpływem emigracji. Pozostała ona w swoich domach i na swojej ziemi, ale zmienia się kontekst polityczno-kulturowy wywołany przez zmiany granic państwowych. Jeśli omawiane tu pogranicze uznamy za przykład wielopokoleniowego zderzenia kultur, to każde z omawianych trzech pokoleń należało do innej fazy tej konfrontacji kulturowej. W wyniku II wojny światowej pierwsze opisywane pokolenie zostało zmuszone do podstawowych decyzji: zostać czy wyjechać. Duża część wyjechała lub została zmuszona do wyjazdu.

Ci, którzy pozostali nie utracili w nowych warunkach dawnej tożsamości i znajomości kodu kulturowego. Chociaż grupa ta nie kontynuowała w pełni przekazu kulturowego: *I kochałam Polskę, jak nikt na świecie, jak wy może kochacie*

¹² W terenie mamy do czynienia z trzema pokoleniami informatorów. Możemy analizować postawy wcześniejszych pokoleń na podstawie materiałów pisanych, czego dobrym przykładem jest podział na pokolenia chłopów uwłaszczonych, ich dzieci oraz dzieci tych dzieci, proponowany przez Mędrzeckiego (2002). Na ten temat także Demski (1998; 2000; 2003).

teraz; My kochali jak życie, tak byli wychowane. Bo my żyli na pograniczu. To dla nas była Polska święte słowo (Naliboki); No tutaj tak wszystko przetrącone i jakie my jest Polaki? Dlatego, że wszystko jedno, u nas my, my u nas to tylko nas trzymać jeszcze tak, jeszcze w swoim sercu i pamiętam to, że i rodzice to mówili, a tak my Polski już nie pamiętamy. Co my pamiętamy z Polski? No sama kultura z tym jak, bo tu u nas na zachodzie, coś takiego w nasiedztwo, my otrzymali wiara i siła. I my za to, dlatego i Związki i wsio, wszystko to robi się, dlatego żeby to jakby utrzymać, utrzymać choćby dla swoich dzieci, to co my upuścili. A upuścili my bardzo dużo wtedy. Jakby nie dobrze ja rozmawiam, nie może taki akcent, choćby tak dzieci nasze rozumieli i rozmawiali. My powinni ich to nauczyć. My tego nie zrobili, upuścili, dlatego że tak było on nie wolno, nie wolno, a nie wolno. No wolno, nie wolno, no w domu to można było to robić. Tak jak my robili np. Wielkanoc.... I trzeba było porozmawiać, coś opowiedzieć o tym, że my jesteśmy Polaki, że taki nas język, że tam to. To wszystko my opuścili, ja swoje dzieci. Dlatego wina to nasza w tym (Iwieniec).

Następne było pokoleniem konfliktu dwóch kultur, gdzie dokonała się właściwa akulturacja, a nawet asymilacja. Za swojego życia znaleźli się w orbicie drugiej kultury i zaczęli dokonywać wyborów zgodnie z jej kodem: *Powaga nadaje się temu Ruskiemu. To on śmierzący, on przyszedł z Rosji, ot taki człowiek no. I za nim dziewczyny biegają, dlatego że położenie jego. A dziewczeczki widzą, że jego taka sztuka, widzą, że on ma przewagę. W nim trzeba szukać jakiego obrońcy, tylko od czego bronić? Ot, mieli, a potem się stopniowo wszystko rozeszło. Jest to było partyjny, ateista i on Polki, nie Polki, on może mieć dobre miejsce w społeczeństwie, że on może zajmować dobrą posadę, może i tak dalej (Iwieniec).*

Dla najmłodszego pokolenia dawna kultura ojców i dziadków już niewiele znaczy. Może jest jeszcze traktowana z sentymentem, często w postaci nauki drugiego języka, jest wyrazem szerszej orientacji na Zachód, na co wskazywać mogą plany na studia, pracę lub inny wyjazd do Polski i ich realizacja. Taki obraz dały badania z lat 1998–2000.

Każde z tych pokoleń stanęło przed zadaniem „bycia Polakiem” (lub Białorusinem) w nowym otoczeniu politycznym i kulturowym. Stosowali specyficzne normy dla określenia statusu polskości swojego pokolenia. XIX-wieczną polskość bardziej obowiązywały normy dobrego urodzenia, wyznania katolickiego. Główną cechą przedwojennej polskości był język i szkoła polska oraz wyznanie katolickie, wojennej polskości – patriotyzm i poświęcenie dla ojczyzny, a dla powojennej polskości na Białorusi – przynajmniej zachowanie pamięci o polskim pochodzeniu rodziców. Utrata ciągłości tradycji w postaci podwójnej identyfikacji lub przyjęcie tożsamości białoruskiej nie musi oznaczać braku zainteresowania dla tej kategorii ludności, dopóki pozostają na swojej ziemi. Oznacza to funkcjonowanie poza polskimi strukturami politycznymi i kulturą. Każde z tych pokoleń miało inne doświadczenia, adaptując się do innych uwarunkowań, formując zbiorowy obraz siebie oparty na doborze „zapamiętanych” obrazów własnej przeszłości, zapożyczeń od tych lub innych sąsiadów, obejmując to, co zostało stracone bezpowrotnie, ale i to, co zostało odkryte dla grupy w nowych sytuacjach.

TUTEJSZOŚĆ I ETNICZNOŚĆ

Problem „tutejszości”, znany szeroko w literaturze etnologicznej i socjologicznej¹³, jest dawną formą współczesnego zjawiska lokalności i globalności. Spowodowany był zróżnicowanym stanem świadomości mieszkańców danego regionu, identyfikujących się tylko z bezpośrednim otoczeniem i znanym sobie środowiskiem albo z szerszą strukturą regionalną lub państwową.

Na Białorusi zjawisko „tutejszości” występowało w dwóch wymiarach: jako postrzeganie świata w kategoriach charakterystycznych dla chłopów, posługujących się językiem „prostym”. Stąd przypadki deklaracji, w których informatorzy nie identyfikują się z narodem lub państwem, ale podają kategorie „tutejszych”, „swoich”, „miestnych”.

Bardziej rozwiniętą formą „tutejszości”, przekształconą w ideologię, był ruch „krajowców” na Litwie i Białorusi z przełomu XIX i XX w.¹⁴ Była to próba uniezależnienia się od wpływów ze wschodu lub z zachodu i odczytywać ją można jako kierunek nastawiony na formowanie spójności i wspólnej tożsamości. Nurt ideowy „krajowców” uznawał „prymat interesów całej ludności kraju nad interesami każdej z grup narodowościowych” (Waszkiewicz 1995, s. 6). Jako reprezentanci społeczeństwa polskiego nie godzili się na traktowanie Polaków na Białorusi i Litwie jako mniejszości, lecz jako jednego z trzech elementów historyczno-państwowych i kulturotwórczych kraju (1995, s. 6). Pozostałe postawy, dostrzegające konieczność zachowania związków z sąsiadami, zorientowane są na potwierdzanie hierarchii społecznej i kulturowej.

NADRZĘDNE I PODRZĘDNE

Zmiany świadomości na pograniczu należy rozpatrywać w kategoriach struktur nadrzędnych (państwowych) i podrzędnych (lokalnych). Zmiany granic powodują zmianę układu struktur. Kierunek wektora w relacjach nadrzędne-podrzędne zmienia się. Kariera człowieka i jego przejście ze społeczności lokalnej do nadrzędnej, są związane z uzyskaniem wykształcenia, pracy i wyższej pozycji, odpowiadającej zdolnościom, zawsze wiążą się ze zmianą układu tego, co nadrzędne i podrzędne. W przypadku pogranicza białorusko-polskiego zmiany układu tych struktur powtarzały się co pewien czas i obejmowały wszystkich mieszkańców bez wyjątku, bez względu na wykształcenie, pozycję czy rodzaj profesji.

W przypadku zmiany wykształcenia, pozycji i pracy zawodowej oraz zmiany układu struktur nadrzędnych/podrzędnych na pograniczu, mamy do czynienia ze zjawiskiem „konwersji”. Nie musi to być konwersja religijna. Jest to jednak rodzaj konwersji świadomości, czyli przejście do działania w poszerzonym i bardziej

¹³ Kabzińska 1999.

¹⁴ Ruch krajowców na przełomie wieków objął część intelektualistów i szlachtę na Białorusi i Litwie. Najbardziej znani wśród nich to M. Downar-Zapolski, M. Roemer, którzy popierali tradycje wielokulturowe Wielkiego Księstwa Litewskiego.

złożonym spektrum możliwości. Zaczynamy funkcjonować w nowym nadrzędnym systemie, zachowując lub nie, odrzucając lub nie, dawny kod kulturowy. Nie możemy już się cofnąć, ponieważ nadrzędny system nie zmieści się w dawnym lokalnym wzorcu. Istnieją przypadki zamknięcia się, np. „zakalony Polak”, trudno mu wtedy funkcjonować na nadrzędnym, bardziej złożonym poziomie.

Tylko „konwersja” umożliwi nam swobodne działanie na takim poziomie. Zmiana kontekstu kulturowego (inne miasto, studia, nowa praca uwzględniająca zdolności, zmiana granic) powoduje uaktywnienie nowego poziomu świadomości, a to wymaga dostosowania dotychczasowego trybu życia. Z pewnością sposób, w jaki reaguję na nowe poziomy został uformowany na poprzednim – podrzędnym poziomie. Nie potrafię wyjaśnić od czego to zależy.

W sytuacji pogranicza, gdzie różnicowanie jest stale obecnym elementem jego kontekstu, przewidywanie wyborów indywidualnych jest trudniejsze. Możliwych jest kilka scenariuszy, np. kontynuowanie lub obrona świadomości etnicznej zgodnej z kontekstem rodzinnym lub lokalnym. Możliwe jest też odrzucenie dawnej tożsamości jako naiwnej, oszukańczej i przyjęcie tożsamości oraz wersji pamięci charakterystycznej dla świadomości nadrzędnej, tzn. nielokalnej, ale regionalnej lub państwowej: *Tam głupi i proste ludzie, nie znający historii żyją... jakie tam oni Polaki, to Białorusy* (Rubieżewicze). Przy takim myśleniu uznaje się, że wykształcenie daje dostęp do prawdy.

Ten scenariusz przypomina pewien typ rozwoju świadomości, w której – przechodząc z kręgu lokalności i rodziny na poziom świadomości regionalnej lub państwowej – człowiek nie odrzuca poprzedniej tożsamości, ale pozostawia ją jako część nowej świadomości. Obrasta ona nowymi „tożsamościami”, tworzonymi w nowym środowisku. Możliwa jest w tym wypadku podwójna identyfikacja i tożsamość.

Płyne z tego wniosek, że ludzie pogranicza są bardziej elastyczni i doświadczeni ze względu na powtarzające się zmiany układu odniesienia. Tam zdecydowana większość mieszkańców, a nie tylko wykształceni, ma kontakt z obu strukturami – podrzędną i nadrzędną. Można dodać, że z tego powodu pogranicze „produkuje” wielu wspaniałych i wybitnych ludzi, jak o tym mówił cytowany wyżej Korwin-Milewski: *Bo ja się tutaj nie mogę się tak rozwinąć, jak w Polsce mógłbym* (Iwieniec). Potwierdzają to również przypadki wyjazdów na studia do Polski.

Wejście w nadrzędne struktury, różne od kulturowo-etnicznego kontekstu lokalnego lub rodzinnego, jest częstym przypadkiem na świecie. Dzięki temu możemy w praktyce badawczej porównać te zmienne i ich układ w kolejnych pokoleniach (język mówiony, język nauki lub kultury, szkoła, wyznanie, polityka, dialog kulturowy z pokoleniem ojców). Pojawia się możliwość uzyskania dwóch obrazów rzeczywistości. Pierwszy pokazuje zmiany linearnie tożsamości (statystyki, deklaracje, spisy ludności, wybory, itp.), podkreślające podziały dwu zbiorowości na całą gamę zachowań ludzi, wybierających odmienne postawy wobec zmian (ciągłość i jej utrata, konwersje, itp.). Drugi obraz uzyskamy, jeśli porównamy elementy składające się na tożsamość trzech pokoleń, jakby łącznie porównując pokolenia i możliwe elementy tożsamości w danej społeczności rozumianej

szerzej jako wszystkich mieszkańców, o różnej świadomości etnicznej. To obraz uznający wszystkie strony za część jednego pola. Przykładem tego są dylematy młodszego pokolenia Polaków na Białorusi, mającego trudności z pogodzeniem polskiego pochodzenia z solidarnością rówieśniczą w szkole lub na uczelni.

Osoby, które wyszły ze społeczności lokalnej, rodzinnej, rozpoczęły studia, życie zawodowe, zdobywają pozycję w społeczeństwie, wyradzają się ze swojego kręgu społecznego, mają większe szanse na przeżycie znaczących przełomów życiowych poza macierzystym kręgiem rodziny i lokalności. W takiej sytuacji formowanie się świadomości, w tym także etnicznej, towarzyszące tym przełomom może, chociaż nie musi, wykraczać poza dawny kontekst kulturowo-etniczny i przyswajać treści odmienne, w zależności od nowego kontekstu, w którym się znalazły.

* * *

Zadałem pytanie czy i jak pogranicze funkcjonuje w wyobrażeniach i mikrokosmosie jego mieszkańców? Odpowiedź na nie wymaga dogłębnych badań. W artykule starałem się zarysować problem i częściowo zilustrować go materiałem terenowym z Zachodniej Białorusi. Różne formy patchworku pogranicza istnieją i uwidaczniają się w zachowaniach i działaniach ludzi. Obserwacja wzorów obecnych na przestrzeni kilku pokoleń umożliwiłaby prześledzenie dynamiki zmian w relacjach między wszystkimi jego elementami.

Badania pogranicza, ograniczone do jednego z wymienianych wyżej wyznaczników, uznanego przez autora badań za główny, prowadzą do wykreślenia „mapy” terenu, na której dany wyznacznik znajduje swój wyraz w aktualnej rzeczywistości. Ale jednocześnie pomijamy obszary, gdzie on nie występuje. To może prowadzić np. do wniosku, że za Polaków będziemy uznawać tylko tych, którzy znają język polski, a za Białorusinów, tych, którzy posługują się białoruskim. Znamy jednak wiele przykładów z Kresów, gdzie nieznanostwo języka polskiego jest powodem do wstydu, ale nie do poczucia, że nie jest się Polakiem. Podobnie rzecz ma się z Białorusinami. Z drugiej strony można uznać, że wyznawcy katolicyzmu i ludzie związani z Kościołem Katolickim są Polakami. Odcinamy wówczas grupę tych, którzy utracili kontakt z Kościołem, chociaż nadal deklarują się Polakami lub pozostają w kręgu kultury polskiej. Łatwo wówczas o redukujące rzeczywistość stwierdzenia, że czynnikiem sprzyjającym formowaniu się świadomości Polaków na Wschodzie jest religia. Znajdziemy liczne wyjątki dla każdego z tych stereotypów: *Polacy więcej w Bogu. Jak Białorusini, czy Rosjanie to oni rzadko do modlitwy, inaczej niż Polacy. Polacy częściej modlą się, czy to w domu, czy kościele* (Rubieżewicze).

W związku z tym, nie należy traktować poszczególnych wyznaczników zbyt arbitralnie. Jeśli spojrzymy na pogranicze jako całość, wszystkie elementy stają się fragmentami układanki. Każdy układ jest niepowtarzalny, jak również sytuacje i sposoby, w jakich informatorzy używają terminów, takich jak: polskość, białoruskość, litewskość, rosyjskość itp. Zależą one od kontekstu, w jakim powstają.

Nowe granice wytyczane są łatwo, ale nadal pozostaje stara, wspólna kultura. Na terenach pogranicza widoczna jest wielka zdolność adaptacji i syntezy różnych wątków kultury. Cechuje ją synkretyczny charakter, typowy dla pogranicza. Tworzy to różne warstwy na tym samym obszarze kulturowym. Sensowne byłoby badanie tych warstw, ich rodzaju, ilości, relacji między nimi.

Słusznym jest więc postulat Burszty, że kluczem do zrozumienia narodu i nacjonalizmu nie jest określenie cech definitywnych, ale dotarcie do tego, co ludzie sądzą lub w co wierzą, iż stanowi ich naród (Burszta 1998, s. 147). Równie istotne jest ustalenie, jakie miejsce w ich życiu zajmuje kwestia etniczności. Potraktowanie pogranicza jako patchworku umożliwi takie spojrzenie. Uwzględnić należy widoczną rozbieżność pomiędzy świadomością narodową elit, a utrwaleniem się poczucia przynależności do danego narodu wśród mas.

Na tym samym obszarze stykają się różne światopoglądy, różne doświadczenia. Jedne łączą ze sobą Polaków, inne Białorusinów, a jeszcze inne łączą wspólnie Polaków i Białorusinów. Wysłuchanie głosów należących do wszystkich znaczących części pogranicza, a nie tylko jednej ze stron lub jednego z elementów patchworku, staje się zrozumiałe i konieczne.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że pogranicze łączy terytorium, sąsiedztwo, względna trwałość występowania tych samych nazwisk, więzy rodzinne, pieśni, zwyczaje. W takiej sytuacji możliwe są działania, będące odbiciem pewnego rodzaju syntezy różnych kodów kulturowych lub wymienne stosowanie tych kodów w zależności od sytuacji: *A kiedy, po raz pierwszy byłem w Polsce w tym roku, choć tylko przejazdem, to było u mnie takie uczucie, też taka przynależność do tego narodu. Odczułem się częścią tego narodu, jak zrozumieć to ciężka sprawa. Setki dziesiątków lat przodkowie mieszkali w Polsce i ta więź pozostała jakaś* (Naliboki). Wyrażają refleksje będące znakiem identyfikowania swojego kodu kulturowego z szerszym zjawiskiem: *To kultura nasza taka inna, więcej wsteczna jest* (Rubieżewicze). Według Pawła Boskiego (1992) w próbach syntezy szuka się wspólnego wyrazu dla różnych wartości, tzn. wartości nadrzędnych łączących kultury: *Bo tam jest między nami taki most. Najlepsze, nie najlepsze, ale po prostu najbliższe, po prostu bliższe mnie są. Nawet taka prosta sprawa, jak list wysłać po polsku napisany, taki mniejszy dystans* (Naliboki); *Można powiedzieć, że terytorium i czas, i nawet te ludzie, które tu mieszkają, to chyba jest moja ojczyzna. Przynależność do narodu oznacza przynależność do kultury. To jest ważne. Mówić można co chcesz, ale odczuć to jest bardzo trudno* (Naliboki).

Wspomnienia Korwina-Milewskiego także należą do historii pogranicza. Pojęcia, których używa ('naród', 'elity kresowe') wskazują na pewien typ świadomości. Jeśli będziemy badać pogranicze nie linearnie, ale we wszystkich wymiarach patchworku – poziomym (przestrzennym), pionowym (społecznym, pokoleniowym, czasowym) – mamy szansę uzyskać pełniejszy obraz całości. Analizie podlegałyby wówczas wszystkie występujące w danej czasoprzestrzeni (rozumianej przestrzennie i pokoleniowo w obrębie pamięci żywych) elementy składanki. Układ tych elementów rzuciłby światło na istnienie centralnych i periferijnych tematów składających się na świadomość mieszkańców pogranicza.

Na dojrzałe określenie „kim jestem” duży wpływ mają doświadczenia jednostki. Świadomość i tożsamość rozwijają się poprzez integrację i generalizację innych niż otrzymane w domu rodzinnym sposobów wartości i myślenia. W pierwszej kolejności, w młodości, miejsce wśród znaczących „innych” mieli rodzice, dziadkowie, rodzina, później ich miejsce zajęły środowisko oraz otoczenie społeczne, kulturowe i zawodowe, w którym żyją jednostki. Istotny jest stopień uwikłania jednostki w otoczenie. W takiej sytuacji zamiast trwałej tożsamości coraz częściej można natknąć się na identyfikacje sytuacyjne. Wszystkie elementy stanowią potencjalne źródła, na których formowana jest ich świadomość.

W czasach postępującej globalizacji to nie terytorium, język czy wyznanie – tradycyjne wyznaczniki tożsamości etnicznej i kulturowej – decydują o świadomości mieszkańców. Tradycyjne pogranicze zostaje wzbogacone o nowe elementy kulturowe, którym odległe lub nieznanne pochodzenie nie przeszkadza.

LITERATURA

- Boski P. 1992, O byciu Polakiem w ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie [w:] *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre (red.), Warszawa, s. 67–211.
- Bourdieu P. 1979, *The Outline of the Theory of Practice*, Cambridge.
– 2003, Participant Objectivation, *The Journal of the Royal Anthropological Institute (Including Man)*, t. 9, nr 2, s. 281–294
- Burhardt S. 1976, *Hipolit Korwin-Milewski* (hasło), [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, z. 1 (zeszyt 88), Wrocław, s. 206–208.
- Burszta W.J. 1998, *Antropologia kultury. Tematy, teorie, interpretacje*, Poznań.
– 2001, *Asteriks w Disneylandzie. Zapiski antropologiczne*, Poznań.
- Demski D. 1998, Cudzoziemcy w Nalibokach. Działalność gospodarcza w dobrach Nalibockich w okresie od początku XVIII do końca XIX w., *Etnografia Polska*, t. 42, z. 1–2, s. 73–92.
– 2000 „Najważniejsze, aby pamiętać”... Cmentarz jako źródło do badań tożsamości zbiorowej mieszkańców wsi na Białorusi i ich wyobrażeń na temat śmierci, *Etnografia Polska*, t. 44, nr 1–2, s. 79–98.
– 2003 Nalibockie who is who. Możliwości analizy dokumentów archiwalnych, [w:] *Czas zmiany, czas trwania. Studia etnologiczne*, J. Kowalska, S. Szynkiewicz, R. Tomicki, (red.) Warszawa, s. 63–84.
- Geertz C. 1986, The Uses of Diversity, *Michigan Quarterly Review*, t. 25, s. 105–123.
- Hobsbawm E., T. Ranger (red). 1983, *The Invention of Tradition*, Cambridge.
- Kabzińska I. 1994, „I po co ta granica?”, *Etnografia Polska*, t. 38, z. 1–2, s. 79–105.
– 1999 *Wśród „kościelnych Polaków”. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Warszawa.
- Kłoskowska A. 1996, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa.
- Korwin-Milewski H. 1993, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Warszawa.
- Krysiński J. 1928, Liczba i rozmieszczenie Białorusinów w Polsce, *Sprawy Narodowościowe*, nr 3–4, s. 351–379.
- Lyon S.M. 1993, *Power and Patronage in Pakistan*, (PhD thesis), Canterbury (internet)
- Mędrzecki W. 2002, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa.

- Nawraccka M. 1999, *Świadomość historyczna* (praca licencjacka w KEiAK UW), Warszawa.
 – 2003, *Świadomość historyczna mieszkańców Puszczy Nabolickiej*, *Etnografia Polska*, t. 47, z. 1–2, s. 285–304.
- Sadowski A. 1995a, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Białystok.
 – 1995b, *Socjologia pogranicza*, [w:] *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, A. Sadowski, (red.), Białystok, s. 12–19.
- Waszkiewicz J. 1995, *Polacy na Białorusi*, *Forum. Infarmacyjno-kulturny Biuletyn*, Wosień Nr 1, s. 5–7.
- Weber E. 1976, *Peasants into Frenchmen. The Modernization of Rural France 1870–1914*, Stanford.

DAGNOŚLAW DEMSKI

BORDERLAND AS PATCHWORK. REFLECTIONS FROM BELARUS

Summary

Author raises the problem how borderland functions in minds and acts of its inhabitants, what influence have changes of borders on various spheres of people's life? That problem is seen through the lenses of place, the group located in local (or regional) system of hierarchy and status, what has been reflected the values accepted by the group.

The question 'who am I?' was mentioned in various times and generations, as example of Korwin-Milewski's memoirs have confirmed. Borderland has various aspects, not only territorial. It is a place of encounter of at least two cultures, and the way of "linking" is merely unpredictable. There are collective and individual forms of "clash of cultures" and each inhabitant's version present the part of the larger whole. The important initial phase of studies on borderland there is a layer of mutual stereotypes, which always bringing new and actual material.

The very special attention is focused on one aspect of borderland – considered not as a coherent area of evenly mixed of cultural features, but the space reminding patchwork or mosaic. I understand it as a set loosely connected processes, unequally emerged cultural patterns, reflecting two contradictory rules rooted in distinct cultures. The way of "linking" them creates pattern which penetrate local microcosm, existing as part of borderland.

Cultural patchwork of the borderland, always one from many possible, is a form of merging or blending of languages, religions, history with modernity, declarations with practice, territorial space, social space, tradition with invention, localism with ethnicity, past with the present, locality within globality, primary with secondary. Each of these aspects is an individual theme. But in the same time all become various parts of composition, and each piece of it seems to be unique.

D.D.